WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 41

WTOREK 24 sierpnia 1948 roku

Wsch. sł. 5.32, zach. 19.46

Drugi ogólnopolski zlot przodowników pracy brygad »SP«

Wykuli sobie w piasku i żwirze

prawo do zasłużonej dumy z dobrze wypełnionego obowiązku wobec ojczyzny

Junacy »Służby Polsce« usypali 68.000 m³ wałów

wybudowali 21.000 m torów, wyplantowali 339.000 m skarp

Zapamiętajmy:

najlepsze brygady — 19, 3 i 21

W sali Państwowego Teatru Wielkiego w Gdańsku, odbył się 22 b.m. drugi Ogólnopolski Zlot Przodowników Brygad Powszechnej Organizacji „Służby Polsce", z udziałem przeszło 700 junaków. Na zlocie obecni byli m.in. wicemin. oświaty Garncarczyk, delegaci Min. Opieki Społ., Min. Rolnictwa, Min. Odbudowy, członek Zarz. Gł. ZMP Rzeszot oraz przedstawiciele władz, partii politycznych i wojska.

Po otwarciu uroczystości, w imieniu Sztabu Komendy Głównej „SP" przemówienie wygłosił płk. Fiński. Mówca stwierdził, że tak, jak pierwszy turnus był manifestacją prawdziwego patriotyzmu pracy i czynu młodzieży polskiej, a **młodzieży wiejskiej w szczególności**, tak i turnus drugi wykazał, że młodzież miejska nie ustępuje pod względem patriotyzmu swym braciom ze wsi. Drugi turnus w pełni potwierdził wiarę społeczeństwa polskiego w swą uczącą się młodzież, w nowe kadry rosnącej inteligencji pracującej. Mimo, że większość przywykła do pióra i książki i mało kto umiał się posługiwać kosą i młotem, mimo, że praca przypadła na upalne dni lipca i sierpnia, czynem swym, junacy i przodownicy drugiego turnusu wykuli w piasku i żwirze, w kamienistej ziemi i bagnistych terenach — **prawo do zasłużonej dumy z dobrze wypełnionego obowiązku wobec ojczyzny.**

Podsumowując wyniki II turnusu, płk. Fiński stwierdził, że w toku swej pracy junacy:

- **oczyścili 180 km kanałów i rowów melioracyjnych,**
- **usypali 68 tys. m sześc. wałów** przeciwpowodziowych.
- wykopali koryta kanałów „ulg" nad Wartą i Odrą o pojemności **10 tys. m sześc.,**
- przerzucili na średnią odległość **250 m — 310.000 m sześc. masy ziemnej,**
- **wybudowali 12.200 m.b. torów** do trakcji mechanicznej oraz 21 tys. m bież. normalnego toru,
- wywieźli **60 tys. m sześc. gruzu,**
- oczyścili i ułożyli 2.605 tys. sztuk cegieł i wyplantowali 339 tys m kw. skarp i **zdjęli 80.500 m kw. darniny,**
- załadowali i wyładowali 280 tys. m sześc. ziemi i rozebrali 16.300 m sześc. murów i betonu.

Wielkie znaczenie dla wysokich osiągnięć miał również osobisty przykład, koleżeńska pomoc i autorytet, jaki wśród junaków zdobyli sobie przodownicy. Wzorami dla junaków byli tacy przodownicy, jak:

Jan Wójcik, który wykonał 1050 proc. normy,

Michał Ziomek, który wykonał 900 proc. normy,

Henryk Romanowski,

Zbigniew Zenibło

i **Bernard Kocieba**, którzy wykonali po 750 proc. normy oraz wielu im podobnych

Na pierwsze miejsce wśród brygad wysunęła się **brygada 19 z Żuław**, zdobywając sztandar przechodni Komendy Głównej „SP".

W ślad za brygadą 19, kroczyły brygady **3 i 21.**

Po odczytaniu rozkazu na zakończenie drugiego turnusu brygad „SP" nastąpiło **uroczyste przekazanie sztandaru przechodniego Komendy Głównej, zdobytego w pierwszym turnusie przez brygadę nr 21, brygadzie nr 19** oraz rozdanie odznak pamiątkowych i cennych darów, ufundowanych dla przodowników „SP" przez ZMP.

Gorąco witała młodzież, przybyłą na zlot delegację **młodzieży walczącej Hiszpanii.** Członek tej delegacji Sandalio Diaz, serdecznie pozdrowił zebranych w imieniu walczącej Hiszpanii, dążącej do stworzenia nowego życia i lepszych warunków życiowych swej młodzieży.

Mówca zakończył swe przemówienie entuzjastycznym okrzykiem: „Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i hiszpańskiej".

Równie serdecznie witali uczestnicy zlotu junaków czechosłowackich.

RUMUNIA ODRODZONA

W dniu dzisiejszym naród rumuński obchodzi swe Święto Narodowe. Przed czterema laty dnia 23 sierpnia 1944 roku naród rumuński obalił dyktaturę hitlerowskiego pachołka Antonescu, a armia rumuńska przystąpiła do działań wojennych przeciw Niemcom.

Układ warunków politycznych i społecznych był w Rumunii taki, iż władza znajdowała się w rękach wielkich posiadaczy ziemskich oraz rodzimych kapitalistów ściśle związanych z wielkim kapitałem międzynarodowym, który względem Rumunów stosował zbliżone do kolonialnych metody wyzysku.

Nazwiska przywódców partyjnych Bratianu, Maniu, Tatarescu, stały się niemal symboliczne, jako reprezentujące zgniły, zmurszały układ społeczny i korupcję polityczną. Monarchia stanowiła ośrodek dokoła którego skupiały się siły reakcyjne. Król był największym właścicielem ziemskim i posiadaczem największego portfelu akcyj przedsiębiorstw przemysłowych.

Rządy Antonescu wciągnęły kraj do wojny przy boku Niemiec. Niemcy również we właściwy sobie sposób eksploatowały zasoby ekonomiczne kraju, dezorganizując jego gospodarkę i jeszcze bardziej pogrążając go w nędzy.

Po przełamaniu frontu niemieckiego na Prucie przez armię radziecką, nad Rumunią zaświtała jutrzenka wyzwolenia. Obok żołnierzy radzieckich do walki stanęło 18 dywizji rumuńskich, liczących prawie 400.000 ludzi. Wojska rumuńskie uwolniły stolicę kraju oraz parę tysięcy miejscowości, m. in. również na Węgrzech i w Czechosłowacji.

W warunkach demokracji ludowej oblicze Rumunii uległo zasadniczej zmianie. Przestała istnieć monarchia, jej miejsce zastąpił ustrój republikański. W powszechnych wyborach zwycięstwo odniosły partie demokratyczne zjednoczone we Froncie Pracy. Została powetowana wiekowa krzywda chłopska przez dokonanie reformy rolnej. Na własność państwa przeszły najważniejsze gałęzie produkcji narodowej.

Naród rumuński uzyskał obiektywne przesłanki dla likwidacji wiekowych zaniedbań i dalszego pomyślnego rozwoju. Chłopi, którzy stanowią około 80 procent całej ludności, zjednoczeni w większości w Partii Oraczy, wolni od wyzysku feudałów, w bratnim sojuszu z robotnikami, na których nie ciąży już jarzmo kapitalistów i fabrykantów, tworzą dziś i wykuwają w Rumunii nowe, lepsze życie.

J. W.

Chleb i mleko

drożeją we Francji

W związku z zapowiedzianą od 1 września podwyżką cen chleba i mleka, robotnicy fabryki samochodów Renault, zrzeszeni zarówno w CGT jak w chrześcijańskich związkach zawodowych, Force Ouvriere i kadrach technicznych, wystąpili solidarnie z nowymi postulatami.

Robotnicy domagają się natychmiastowego dodatku w wysokości 3 tysiące franków, zwiększenia świadczeń społecznych, utrzymania 40 - godzinnego tygodnia pracy oraz zachowania w dotychczasowych rozmiarach ubezpieczeń społecznych.

—oOo—

Chłopi włoscy strajkują

W sobotę rozpoczął się jednodniowy strajk powszechny włoskich robotników rolnych. W strajku bierze udział 3 miliony związkowców. Robotnicy domagają się nowej umowy zbiorowej o pracy oraz uprawnień dla swych związków zawodowych.

Uroczyste zakończenie

I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych

W niedzielę wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

Na stadionie Wojska Polskiego zebrało się ponad 25 tys. widzów. W loży honorowej zasiedli: minister pracy i opieki społecznej **Rusinek**, władze Komisji Centralnej Związków Zawodowych z przewodniczącym **Witaszewskim** i sekretarzem generalnym **Kuryłowiczem** na czele, oraz przedstawiciele Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

Na wstępie odbył się popis gimnastyczny w wykonaniu zespołu kobiecego i męskiego. **Zespoły liczyły ponad 1.000 osób.** Podobnie jak w dniu otwarcia pokaz wywołał olbrzymi entuzjazm zgromadzonej publiczności.

Po pokazie przemówił do uczestników Igrzysk min. Rusinek, który m. in. powiedział: „Przyjechaliście do Warszawy na Igrzyska Sportowe, aby w tej formie zamanifestować siłę i kulturę fizyczną klasy robotniczej. Wysiłki wasze wytyczają nowe drogi i wskazują nowe cele polskiemu masowemu sportowi".

Z kolei przewodniczący KCZZ Witaszewski oraz sekretarz generalny KCZZ Kuryłowicz **wręczyli nagrody zwycięskim zespołom.**

Zdobywca pierwszego miejsca w klasyfikacji ogólnej Igrzysk — **Zw. Zawodowy Kolejarzy** otrzymał puchar przechodni **Komisji Centralnej Zw. Zawodowych.**

Drugą nagrodę, ufundowaną przez **premiera Cyrankiewicza** wręczono **„Metalowcom".**

Trzecią nagrodę — **Marszałka Sejmu Kowalskiego** otrzymali **„Samorządowcy".**

- o -

Olbrzymia kula ziemska

Jak Wrocław przygotowuje się do Kongresu Intelektualistów

We Wrocławiu trwają gorączkowe przygotowania do Światowego Kongresu Intelektualistów. Całe miasto czyni starania by przybrać szatę godną doniosłości tej konferencji. Szczególną uwagę zwrócono na miejsca obrad Kongresu, to jest na Uniwersytet i Politechnikę.

Przed gmachem, junacy „SP" przy pomocy buldozerów oczyścili plac uniwersytecki, na którym urządza się obecnie zieleniec. Również okoliczne ulice doprowadzane są do porządku.

Przed gmachem Politechniki, w którym odbędzie się zasadnicza część obrad Kongresu, zmontowany już został z prętów żelaznych symbol Kongresu — **olbrzymia kula ziemska, pod którą znajduje się pierścień z napisem w 4 językach: „Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju".**

W samym gmachu przygotowano już szereg sal konferencyjnych, przy czym kilka sal posiadać będzie zabytkowe meble. W korytarzach montuje się oryginalne elementy dekoracyjne. Główną salę obrad zdobić będą jedynie kwiaty i sztandary 53 państw, których przedstawiciele wezmą udział w Kongresie. Obecnie w sali tej ustawiane są jupitery i aparaty filmowe oraz urządzenia radiowe.

Obsługę prasową Kongresu organizuje specjalne biuro. W salach przeznaczonych dla prasy zainstalowano dalekopisy i telefony, zapewniające stałą łączność z redakcjami oraz słuchawki ułatwiające śledzenie przebiegu obrad. W trakcie organizacji znajdują się: punkt sanitarny, biura sekcji imprez, przewodników, kwater itp.

Wykonano wyrok na Buehlerze

21 b.m. został w Krakowie wykonany wyrok na przestępcy wojennym **Józefie Bühlerze**, byłym szefie „rządu Generalnego Gubernatorstwa".

Trygve Lie odkłada

swój przyjazd do Polski

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zawiadomił Rząd Polski, że z powodu nawału pracy w związku z 3-cią sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu r.b. w Paryżu, zmuszony jest odłożyć wizytę do czasu zakończenia obrad.

Nadzieje Francji

FRANCJA przegrała wojnę o Zagłębie Ruhry przeciw mocarstwom anglosaskim, a obecnie ma nadzieję ją wygrać przy pomocy Związku Radzieckiego. Wskazywałyby na to pewne rozbieżności, jakie zaznaczyły się w ostatnich dniach w łonie trzech mocarstw zachodnich i w grupie ich przedstawicieli w Moskwie, którzy prowadzą rozmowy z rządem radzieckim.

Od chwili, gdy Zagłębie Ruhry stało się arsenałem niemieckim, Francja zdawała sobie sprawę z grożącego jej stale niebezpieczeństwa i już po poprzedniej wojnie dążyła do wywalczenia dla Ruhry takiego statutu, który nie pozwalałby Niemcom na gospodarkę bez kontroli. Wówczas jednak Francja natrafiła na opór ze strony mocarstw anglosaskich i musiała z tego zrezygnować.

Po ostatniej wojnie Francja znalazła się w innej sytuacji. Nie była głównym zwycięzcą i nie mogła dyktować swego zdania, jak to miało bądź co bądź miejsce po pierwszej wojnie światowej. Celowo jednak dążyła do zneutralizowania Zagłębia Ruhry. Sytuacja była i tak lepsza po ostatniej wojnie, gdyż Niemcy utraciły swój drugi arsenał — Śląsk.

Polityka francuska w odniesieniu do powojennych Niemiec przewidywała m. in. umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry, co odebrałoby Niemcom kontrolę nad tym arsenałem. Ruhra była pod okupacją brytyjską, a brytyjski rząd Partii Pracy nie miał w tej sprawie jasnego programu. Nie wiedział nawet, czy ma znacjonalizować zakłady przemysłowe Ruhry, czy pozostawić je w rękach dawnych właścicieli.

Z tego kłopotu wybawili Wielką Brytanię Amerykanie, którzy po połączeniu gospodarczym obu stref okupacyjnych anglosaskich i po przejęciu większej części ciężarów, połączonych z utrzymaniem Bizonii, przejęli również administrację Zagłębia Ruhry, pozostawiając Brytyjczykom tylko cień władzy.

Sprawa Zagłębia Ruhry omawiana była dość szeroko na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w Moskwie w r. 1947. Okazało się wówczas, że Związek Radziecki był przeciwny umiędzynarodowieniu Ruhry, a jedynie za kontrolą sojuszniczą. Ale i w takim wypadku Francja byłaby stroną współrządzącą, czy współkontrolującą, podczas, gdy obecnie nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, a w razie powstania Trizonii będzie miała do powiedzenia niewiele więcej.

Tymczasem sprawa Zagłębia Ruhry przedstawia dla Francji dwa zagadnienia:

z jednej strony bogactwa Ruhry mogą dopomóc Francji do szybszej odbudowy gospodarczej,

z drugiej strony Ruhra w rękach niemieckich, niekontrolowana, stanowi dla Francji wieczną groźbę nowego najazdu.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w toczących się obecnie rozmowach moskiewskich omawiana była również sprawa Zagłębia Ruhry. W Paryżu odżyły nadzieje na możliwość korzystnego dla Francji uregulowania tego zagadnienia. W Paryżu liczą, że mimo iż b. minister spraw zagranicznych Bidault wyrzekł się wszelkich korzyści z Ruhry na rzecz Amerykanów, może obecnie — przy pomocy rządu radzieckiego — sprawa stanie się znowu aktualna.

Stąd pewne rozbieżności, jakie zaznaczyły się w sprawie Zagłębia Ruhry między Francją a mocarstwami anglosaskimi. **J. P.**

Rada Naczelna Swiatowej Fed. Młodz *obraduje*

W dniu 21 bm. w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Zw. Młodzieży Polskiej, w Otwocku pod Warszawą, rozpoczęły się 5-dniowe obrady Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

22 bm. w drugim dniu obrad Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Otwocku odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim sprawozdaniami.

Dyskusję poprzedziło przyjęcie na członków Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **nowozgłoszonych organizacji młodzieżowych 19 państw:** Norwegii, Szwajcarii, Organizacji Wolnej Młodzieży Niemiec, Młodej Gwardii Izraela, Irlandii, Demokratycznej Młodzieży Burmy, Federacji Młodzieży Hinduskiej, Komunistycznej Młodzieży Wenezueli, Ligi Młodzieży Demokratycznej Pakistanu, Związku Narodowego Studentów Iraku, Federacji Młodzieży Żydowskiej, Stanów Zjednoczonych oraz Organizacji Młodzieżowych w Brazylii, Guatemali, Australii, Nowej Zelandii, Szkocji, Afryki i Danii, w wyniku czego szeregi Światowej Federacji Demokratycznej powiększyły się o około 1 milion członków.

Bill Brooks z Anglii wezwał Radę do podjęcia specjalnych rezolucji w sprawie Malajów, gdzie W. Brytania stosuje brutalne represje przeciw walczącym z uciskiem kolonialnym Malajczykom.

Przedstawiciel wolnej młodzieży niemieckiej **Erik Howeker** wskazał, że podział Niemiec na dwa bloki stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju. W sprawie Polski — oświadczył on m. in.: **„GRANICE ZACHODNIE POLSKI UWAŻAMY ZA GRANICE POKOJU".**

Głębokie poruszenie

francuskiej opinii publicznej na skutek stanowiska rządu

Wzrost autorytetu CGT

Decyzja tzw. kartelu zniżkowego grupującego centrale Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych o przerwaniu pertraktacyj z rządem, wywołała głębokie wrażenie we francuskiej opinii publicznej.

Kartel ten utworzony przed 4 miesiącami, stał początkowo na stanowisku współpracy z rządem w celu doprowadzenia do zniżki cen i przeciwstawiał się żądaniom CGT w sprawie podwyżki płac.

W ogłoszonym obecnie komunikacie, kartel stwierdza „bezsilność rządu" i określa dalsze rozmowy z rządem jako bezużyteczne. Przedstawiciele kartelu, wbrew poprzednim zapowiedziom nie przybyli na posiedzenie Rady Ministrów.

Komentarze prasowe podkreślają zgodnie, że obecne stanowisko kartelu świadczy o wzmagającym się wzburzeniu mas pracowniczych i o skuteczności akcji CGT. Nawet prawicowy „Le Matin-Le Pays" przyznaje, że akcja CGT okazała się skuteczna również wśród robotników należących do separatystycznych związków.

Sukcesy

Partii Postępowej Wallace'a

Baldwin, sekretarz generalny Partii Postępowej, który prowadzi kampanię wyborczą na rzecz Wallace'a oświadczył w Saint Louis, że jego partia, pomimo wielu przeszkód, będzie mogła wpisać swych kandydatów na listy wyborcze 46 stanów na ogólną liczbę 48.

Baldwin oświadczył, że konferencje prasowe zwołane przez przywódców Partii Postępowej w stanach wybrzeża zachodniego, środkowego zachodu i południowego zachodu **pozwalają stwierdzić, że coraz więcej Amerykanów odnosi się z niewiarą do obietnic wyborczych starych partii i coraz więcej zaczyna się obawiać gwałtownej ofensywy reakcji przeciwko ich standartowi życiowemu, prawom obywatelskim i demokratycznym.** Oficjalne osobistości, które organizują kampanię wyborczą w stanie Ohio pod naciskiem mas musiały zgodzić się na wpisanie kandydatów Partii Postępowej na listę wyborczą, pomimo iż przedtem wzbraniały się uznać Wallace'a jako kandydata.

Na kongresie Partii Postępowej w stanie Idaho, przemawiał senator Taylor, kandydat na wiceprezydenta. Określił on działalność „komisji do badania działalności antyamerykańskiej", jako **próbę odwrócenia uwagi opinii publicznej od Partii Postępowej.** Partia Postępowa stanu Georgia bez trudności zebrała 60 tys. podpisów przewidzianych przez prawo pod petycją domagającą się wpisania jej kandydatów na listę wyborczą.

Wielomilionowe nadużycia

w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich ujawniono w Koszalinie

23 b.m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie przystąpił do rozpatrzenia sprawy o **wielomilionowe nadużycia w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie.** Na ławie oskarżonych zasiądą urzędnicy Zarządu Okr. PNZ w Koszalinie: dyr. Zarządu **Władysław Czarnecki**, naczelnik Wydz. Rolnego **Stanisław Rossochacki**, kierownik ref. planowania **Ignacy Tadrzyński**, nacz. wydz. zaopatrzenia i zbytu **Kazimierz Ziółkowski**, referent akcji siewnej **Józef Pakulski**, inspektor weterynaryjny **Jan Gliński** oraz nacz. wydziału finansowego **Karol Kacma.**

Prokuratura zarzuca oskarżonym działalność sabotażową, której dokonali w latach 1947 — 48, w związku ze swym urzędowaniem. W szczególności oskarżeni odpowiadać będą za **świadome zmniejszenie obszaru zasiewów**, przez co narazili Skarb Państwa na olbrzymie straty, które obliczane są na 60 milionów złotych. Oskarżeni spowodowali dalej opóźnienie siewów, czym narazili Skarb Państwa na dalsze wielkie straty. Akt oskarżenia podkreśla, że oskarżeni nie wykorzystali możliwości planowania i **celowo wprowadzali** chaos w gospodarce podległych im majątków.

Na terenie Biura Zarządu Okr. PNZ w Koszalinie, oskarżeni **dopuścili do dezorganizacji pracy**, co spowodowało m.in. nierozprowadzenie, bądź też niewłaściwe rozprowadzenie materiałów spożywczych i przemysłowych, przeznaczonych dla pracowników PNZ.

Oskarżeni **dopuścili** dalej do rozprzestrzeniania się chorób bydła, zaniedbując przeprowadzania badań weterynaryjnych. W podległych im majątkach śmiertelność bydła wynosiła 40 proc., podczas gdy normalny stan śmiertelności wynosi ok. 5 proc.

Oskarżeni odpowiadać będą w końcu za **nieuzasadnione wstrzymywanie wypłat poborów robotnikom rolnym**, co spowodowało zmniejszenie wydajności pracy oraz poderwało autorytet instytucji.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podkreślono, że przestępcy, uprawiając szkodliwą i chaotyczną gospodarkę, wykazali wielkie napięcie złej woli. Ich przestępcza działalność hamująca zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, podrywająca autorytet państwa, **była świadoma i celowo szkodliwa. Oskarżeni byli bowiem wrogo ustosunkowani do ustroju demokratycznego.**

Główny oskarżony Władysław Czarnecki, brat hr. Bortnowskiej, skazanej przez sąd polski za znęcanie się nad więźniarkami w obozie w Ravensbrück, był swego czasu urzędnikiem sanacyjnego ministerstwa rolnictwa i administratorem dóbr hr. Potockiego. Za czasów okupacji pracował w „Landwirtschaftliche Zentrale" w Warszawie, a po wyzwoleniu został mianowany przez Mikołajczyka dyrektorem Okręgowego Zarządu PNZ.

Stanisław Rossochacki, naczelnik wydz. rolnego Zarządu Okręgowego PNZ, był w czasie okupacji rządcą majątków niemieckich.

Ignacy Tadrzyński — kierownik referatu planowania, był właścicielem 500 - hektarowego majątku i członkiem BBWR.

Następny z oskarżonych Kazimierz Ziółkowski, naczelnik wydz. zbytu i zaopatrzenia — podczas okupacji zajmował się ściąganiem nakładanych przez Niemców na ludność wiejską kontyngentów.

Robotnicy rolni obradują w Warszawie

20 bm. rozpoczęły się obrady plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z udziałem delegatów zarządów okręgowych i komitetów folwarcznych.

Z prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwa się sprawa zrzeszenia robotników rolnych, zatrudnionych w większych gospodarstwach chłopskich. W zakresie oświaty należy już we wrześniu przystąpić do organizowania kursów, które prowadzone będą w okresie zimowym.

Do dalszych zadań związku należy zorganizowanie pomocy dla chłopów małorolnych przez roztoczenie **fachowej opieki nad spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi.**

Delegat z woj. pomorskiego, ob. Ślusarek, skarżył się na wypadki utrudniania pracy działaczy związkowych przez niektórych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza prac nad zrzeszaniem robotników rolnych pracujących w majątkach kościelnych.

—oOo—

Terror w Grecji

W Kozani skazano na śmierć 25 osób, oskarżonych o przekroczenie „ustawy o bezpieczeństwie publicznym". Z tego samego powodu zasądzono na karę śmierci w Atenach 6 komunistów z wyspy Samos.

Trybunał wojskowy w Atenach skazał na rozstrzelanie Isminu Sidorokulosa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w roku 1945, gdy partia komunistyczna była jeszcze organizacją legalną, był sekretarzem prywatnym wybitnego działacza komunistycznego Parfirogenisa, ówczesnego ministra w koalicyjnym rządzie Papandreu.

Wzrasta ilość kontraktów

na uprawę okopowych

Akcja kontraktowania upraw, prowadzona przez Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych objęła już 223.222 ha upraw buraków cukrowych, 47.600 ziemniaków, z czego 22.600 ha dla Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego i 25.000 dla gorzelni, oraz 4.462 ha upraw cykorii. **Kontraktowanie upraw jest pomocą przede wszystkim dla chłopów mało i średniorolnych**, którzy stanowią 86,8 proc. ogółu członków Związku.

Generał Clay

treuhaenderem!

„Berliner Zeitung" donosi, że na konferencji prasowej, odbytej u gen. Clay'a, dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej, padło pytanie **odnośnie dalszych losów zakładów Kruppa w związku z decyzją sądu o konfiskacie majątku tego niemieckiego potentata finansowego.**

Gen. Clay w odpowiedzi oświadczył, że wraz z gubernatorem strefy brytyjskiej Robertsonem **zgadza się tymczasowo przejąć jako „treuhaender" administrację przedsiębiorstw Kruppa.**

STARA PIOSENKA

Demokratyczna prasa japońska donosi o utworzeniu w pobliżu Osaka, oryginalnej szkoły. Ma to być szkoła kolejarzy. Panuje w niej dyscyplina wojskowa, a dyrektorem jest „profesor" Nikamura, były szpieg japoński w Chinach.

Uczniowie szkoły maszerują często w szyku wojskowym po ulicach miasta, śpiewając pieśni o „Japonii, władczyni Azji".

Stara to piosenka. Jeszcze tak przecież stosunkowo niedawno kompania „Hitlerjugend" ryczały, ile tchu w płucach, o „nowym porządku w starej Europie" i o „Herrenvolku".

Znamy to. Najordynarniejsza forma faszyzmu, nic więcej.

A Amerykanie patrzą sobie na to przez palce. Oby sobie tych palców boleśnie nie poparzyli.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Do Kanady przybyła misja handlowa Izraela celem przeprowadzenia rozmów z rządem kanadyjskim na temat wymiany handlowej.

● W Damaszku urzędowo podano do wiadomości, iż rząd syryjski zgłosił swoją dymisję. Prezydent republiki powierzył misję sformowania nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi.

● W Ammanie i Bagdadzie opublikowano komunikat, stwierdzający, iż wojska irackie i transjordańskie, walczące w Palestynie, podlegać będą wspólnemu dowództwu.

● Do Frankfurtu n/Menem powrócił szef wydziału rolnego Rady Gospodarczej Bizonii, osławiony Schlange - Schoeningen, który odbył podróż do St. Zjednoczonych. Znany ze swych reakcyjnych poglądów polityk ten oświadczył po powrocie, że był przyjmowany w USA nad wyraz serdecznie.

SPORT

O czym się mówi

Umasowienie sportu

IGRZYSKA Związków Zawodowych w Warszawie nie były impreza obliczoną na zysk — jak to miało miejsce z XIV Olimpiadą w Londynie, ani na poklask bez wątpienia licznych widzów, ale i wyłącznie była to próba bilansu osiągnięć obecnego układu sił społecznych także w dziedzinie sportu.

Sport wyczynowy, czyli osiąganie jak najlepszych wyników w poszczególnych jego dyscyplinach przez jednostki, musi mieć podbudowę, trwałe fundamenty, musi się oprzeć na sporcie masowym.

Przed wojną o sporcie masowym mowy nie było. Rzadka stosunkowo sieć boisk (nie mówiąc już o basenach pływackich), brak sprzętu i ekwipunku sprawiały, że sport uprawiały tylko jednostki jeśli już nie uprzywilejowane, to w każdym razie szczęśliwsze od innych.

Rewia sportu masowego — jaką były niewątpliwie Igrzyska Związków Zawodowych — dowodzi, że ideę wychowania fizycznego całego narodu zaczynamy wcielać w życie.

6.000 sportowców — członków kilkunastu Związków Zawodowych zmagało się w dżentelmeńskiej, sportowej walce na wielu stadionach stolicy. 6.000 ludzi na boisku, bieżni i ringu, to sukces niemały. Oby z każdym rokiem liczba ta rosła bez przerwy.

Tegoroczne Igrzyska napawają pod tym względem optymizmem.

Co prawda nie brali w nich udziału członkowie Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Miejmy jednak nadzieję, że już w przyszłym roku będzie inaczej.

Sport na wsi przed wojną w Polsce w ogóle nie istniał. Bracia Mikrutowie stanowili bodajże jedyny wyjątek. Obecnie wiejska drużyna piłkarska KS „Wici" z Białegosto ku brała udział w tegorocznych rozgrywkach do Klasy Państwowej. Czyż dziwić się trzeba, że mając „takie tradycje", uległa w końcu zespołom miejskim?

Warunki uprawiania sportu na wsi zmieniają się na lepsze. W przyszłych Igrzyskach sportu masowego wieś na pewno weźmie masowy udział.

Finały Związkowej Olimpiady

Znamy już wszystkich zdobywców złotych medali

CZY NIE ZA DUŻO WALKOWERÓW?

Na kortach WKS „Legia" rozegrano spotkania finałowe oraz walki o trzecie i czwarte miejsce w turnieju bokserskim Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

Walki stały na ogół na wyższym poziomie niż w poprzednich dniach.

WYNIKI TECHNICZNE:

Waga musza: Kargier (Włók.) wygrywa na punkty z Linderem (Spożyw.). W walce o trzecie miejsce Górawski (Metal.) wypunktował Sylwestra (Cukr.).

Waga kogucia: Grzywocz (Górn.) wygrał na punkty z Brzóską (Chem.). Trzecie miejsce w kat. koguciej zajął Kujawa (Spółdz.) w.o.

Waga piórkowa: Borowski (Chem.) zwycięża niespodziewanie na punkty Pankego (Spółdz.). Trzecie miejsce zdobył w.o. Matloch (Górn.).

W wadze lekkiej: Rademacher (Met.) zdobył tytuł w.o., zaś trzecie miejsce zdobył również w.o. Stefaniak (Włók.).

W wadze półśredniej: Grądkowski (Budl.) wypunktował Palińskiego (Cukr.). Trzecie miejsce zdobył Michalak (Górn.) w.o.

W wadze średniej: Cebulak (Cukr.) wygrał na punkty z Trzęsowskim (Włókn.). Trzecie miejsce zdobył Kossowski (Bud.) zwyciężając nieznacznie na punkty Rapacza (Sam.).

W wadze półciężkiej: Paterok (Górn.) w pierwszej minucie walki znokautował Borka (Leśn.). Trzeci był Rudzki w.o.

W wadze ciężkiej: Stec (Chem.) wygrał wyraźnie z Klimeckim (Spoż.). Jaskóła (Włókn.) zwyciężył po beznadziejnej walce Flisikowskiego (Spółdz.).

PIŁKA NOŻNA

W ostatnim dniu Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano finałowe spotkania piłkarskie. Tytuł mistrza piłkarskiego Związków Zawodowych zdobyła drużyna Samorządowców" zwyciężając w finale „Chemików" w stos. 1 : 0 (1 : 0)

Trzecie miejsce zajął zespół Zw. Zaw. „Metalowców" wygrywając z „Górnikami" w stosunku 2 : 1 (0:0).

Drużyna „Samorządowców" oparta na graczach ligowej „Cracovii" wystąpiła w składzie: Hymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Kozak, Mazur, Misiak (Szeliga), Radoń, Szewczyk, Różankowski, Borek.

W skład drużyny „Chemików" wchodzili gracze ligowego „Ruchu". „Chemicy": Wyrobek, Gruszka, Giebur, Bartyla, Bomba, Kaczmarek, Suszczyk I, Maroch (Gajda), Fus, Suszczyk II, Kubicki.

Gra stała na ogół na słabym poziomie. Obie drużyny grały ospale i mało ambitnie. O zwycięstwie „Samorządowców" zadecydował dobry i szybki atak.

KOLARSTWO.

W ramach Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano dziś wyścig kolarski na trasie Łódź — Warszawa (130 km). Wyniki biegu są następujące:

1) Rzeźnicki M. (Kol.) 3:33,20, 2) Wrzesiński (Kol.) 3.33,21, 3) Kapiak J .(Samorz.), 4) Siemiński R. (Sam.), 5) Królikowski W. (Kol.). 6) Gabrych T. (Odzież), 7) Leśklewicz J., 8) Wójcik W., 9) Łazarczyk B., 10) Wandor W.

Drużynowo „Kolejarze" 46 pkt., „Samorządowcy" — 31 pkt., „Odzieżowcy" — 21 pkt., „Włókniarze" — 10 pkt., „Pocztowcy"—9 pkt., „Międzwiązkowcy" — 7 pkt., „Metalowcy" 2 pkt.

„BUDOWLANI" MISTRZEM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SZCZYPIORNIAKU...

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Związków Zawodowych w szczypiorniaku między „Budowlanymi" i „Kolejarzami", zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Budowlanych" w stosunku 12:5 (8:2) Drużyna „Budowlanych" składała się z zawodników ligowych drużyn szczypiorniaka AKS i „Chrobrego".

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel II — 5, Thiel I — 3, oraz Langosz i Gawohl — po 2. Dla pokonanych Kulik i Pasoń — po 2. Helfojer — 1.

Trzecie miejsce zdobyli „Metalowcy".

„KOLEJARZE" W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

W spotkaniu finałowym w koszykówce drużyn męskich o mistrzostwo Związków Zawodowych „Kolejarze" pokonali „Spółdzielców" w stosunku 51:34 (33:18).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Śmigielski i Jarczyński — po 14. Kolaśniewski — 10, Kasprzak — 7. Grzechowiak — 6.

Dla pokonanych: Mokwiński — 12. Michalak — 8, Skrodzki, Pawlak i Kulczyński — po 4, Jakubowski—2.

W spotkaniu o trzecie miejsce „Chemicy" pokonali „Budowlanych" w stosunku 31:14 (21:7).

Dolny Śląsk — Dalmacja 3:2

20.000 widzów na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu

Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Dolnego Śląska i reprezentacją jugosłowiańskich Związków Zawodowych. Jugosłowianie wystąpili jako reprezentacja Dalmacji. Mecz po emocjonującej grze zakończył się **zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3 : 2 (0 : 2).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sierzęga — 2 i Szymański — 1; dla Jugosłowian: Juriczko i Radankowic po 1.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Jugosłowianie: Zmarer, Kokeza, Brokieta, Dżaic, Zivkovic, Martecicz, Stenkovic, Lustica, Wydzik, Radankovicz, Juriczko.

Dolny Śląsk: Krzyk, Dąbrowski, Chełczyński, Czyż, (Morawski), Stoły, Styk, Szymczak, Szymański, Żabicki, Sierzęga, Zwoliński.

Grę rozpoczynają Jugosłowianie i uzyskują początkowo przewagę, jednak dobra obrona Polaków likwiduje niebezpieczne ataki szybkich napastników jugosłowiańskich. W 6-ej minucie gry Polacy nie wykorzystali rzutu karnego, który przestrzelił Krzyk. W minutę później Żabicki miał okazję do zdobycia bramki, jednak będąc sam na sam z bramkarzem nie trafił do pustej bramki. W 31-ej minucie prawoskrzydłowy Jugosłowian Juriczko zdobywa z przeboju prowadzenie.

W 42-ej min. Radankovic zdobywa po kornerze drugą bramkę dla gości. Po przerwie w 13-ej min. po centrze Szymczaka, Sierzęga zdobywa pierwszą bramkę dla drużyny polskiej. W 3 min. później Szymański z podania Szymczaka strzela wyrównującą bramkę. Od tej chwili drużyna polska ma wyraźną przewagę i gra toczy się przez cały niemal czas na połowie Jugosłowian. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Sierzęga z podania Szymańskiego.

Sędziował bardzo dobrze Długosz z Wrocławia. **Widzów ponad 20 tys.**

O wejście do Ligi

LECHIA (GDAŃSK) — PTC (PABIANICE) 5:2

W pierwszym spotkaniu o wejście do I Ligi piłkarskiej Lechia (Gdańsk) pokonała w Pabianicach miejscową drużynę PTC w stosunku 5:2 (2:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Goździk — 3, Rogacz i Pokorski — po 1, dla PTC: Gracki i Kurowski— po 1.

Sędziował Nowak z Opola. Widzów ok. 5.000.

POLONIA (ŚWIDNICA) — RADOMIAK 2:1

W meczu piłkarskim o wejście do Ligi rozegranym w Świdnicy miejscowa Polonia pokonała Radomiaka w stosunku 2:1, zdobywając bramki przez Cichego i Kozubka.

Dla Radomiaka bramkę zdobył Poszytek.

Skonecki pokonał Dostala

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Wybrzeża rozegrano dalsze spotkania półfinałowe. W grze pojedyńczej panów Skonecki wyeliminował Dostala (Czechosłowacja) 6:3, 6:3, 6:4. W drugim spotkaniu Bratek pokonał niespodziewanie Bełdowskiego 6:3, 6:3, 3:6, 6:3.

W finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki zwyciężyła po ciekawej grze parę czeską Miskova — Dostal 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów — półfinał: Bełdowski, Piątek — Kosiński, Szczawiński 6:1, 6:1, 6:2.

23 bm. w finale gry pojedyńczej panów Skonecki spotka się z Bratkiem, w grze pojedyńczej pań Misko va (Czechosłowacja) z Jędrzejowską oraz w grze podwójnej panów Skonecki i Dostal z Piątkiem i Bełdowskim.

O puchar Davisa

Ale set — 18:16!

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRALIA 2:2

W dalszym ciągu międzystrefowego spotkania tenisowego o puchar Davisa między Czechosłowacją a Australią rozegrano spotkanie w grze pojedyńczej między Drobnym (Czechosłowacja) i Quistem (Australia). Mecz po dramatycznej walce zakończył się zwycięstwem Drobnego w stosunku 6:8, 3:6, 18:16, 6:3. 7:5. Dzięki temu zwycięstwu Czesi zdobyli drugi punkt i stan meczu brzmi 2:2. Decydujące spotkanie między Cernikiem (Czechosłowacja) i Sidwellem odłożone zostało na dzień następny.

„Gwardia" (Słupsk) pokonała „Valasską Spartę"

Spotkanie piłkarskie rozegrane w Słupsku między „Gwardią", a czeską drużyną „Valasska Sparta" z Brna zakończyło się drugą z kolei porażką Czechów w stosunku 3 : 5 (2 : 2).

RADIO

WTOREK, 24 SIERPNIA

6.00 Sygn. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. dziennika. 7.05 Prasa. 7.12 Muz. 7.20 Porad. gosp. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrz. PCK. 12.00 Dzienn. 12.25 Utw kompoz. ros. 13.00 Konc. rozr. 13.45 Schumann. 15.30 Aud. sł. - muz. z Krakowa. 15.50 Skrz. ogól. 16.00 Dzienn. 16.20 „Poznaj swój kraj". 16.30 „Ulubione melodie". 17.00 „Kaprys Marianny", słuch. 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 Konc. z Wrocławia. 18.45 „Jak zostałem pisarzem". 19.00 Muz. lek. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Konc. symf. 20.58 Kom. meteorolog. 21.00 Dzienn. wiecz. 21.50 Skrzyn. tech. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Druk. NKW SL, Skolimowska 5. B-56364

Ku jednej kulturze miast i wsi

OD czasu wrocławskiej mowy Prezydenta Bieruta napisało się już słów wiele na temat przebudowy kultury i form jej realizacji. Jest rzeczą pewną, że rewolucyjne zmiany w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i politycznej, nie odbiły się odpowiednio silnie na życiu kulturalnym, a co za tym idzie, i na wychowaniu. Złożyły się na to liczne przyczyny obiektywne jak w pierwszym rzędzie konieczność odbudowy życia zbiorowego najpierw w swoich formach najbardziej biologicznych jak gospodarka, komunikacja, aprowizacja czy mieszkalnictwo.

Pomijając bolesne straty wojenne w kadrach pracowników naukowych i twórców, natrafiliśmy na szereg innych trudności powodujących opóźnianie tempa przemian. Zastaliśmy naukę polską i polską twórczość artystyczną niezorganizowaną, zastaliśmy zbiorowisko jednostek pozostawionych samopas; często zdanych wyłącznie na własną inicjatywę w zdobywaniu koniecznych do swej pracy środków.

Stanęły przed nami wielkie zadania. Jest rzeczą jasną, że nie mogło i nie może zrobić wszystko państwo. Dlatego też ogromne zadania zwłaszcza w dziedzinie oświaty dorosłych pozostały w zasięgu działania organizacji społecznych oświaty dorosłych. Dostarczenie wiedzy fachowej przodownikom pracy, chłopu, robotnikowi, niekwalifikowanemu pracownikowi umysłowemu, tym wszystkim, przed którymi stoi dzisiaj po raz pierwszy w naszej historii awans społeczny wraz z podaniem im sumy niezbędnych wiadomości z nauk społecznych, jest pierwszym zadaniem dzisiejszej organizacji oświatowej.

Kształcenie społeczne, organizowanie samokształcenia przez różnorodne poradnictwo i umiejętną propagandę czytelnictwa, szkolenie korespondencyjne, muszą być na tym etapie ujęte przez organizację poprowadzoną przez fachowych oświatowców.

Drobnotowarowa gospodarka chłopska przez współzawodnictwo, przez pomoc sąsiedzką, przez rozbudowę spółdzielczości, przez sam fakt mechanizacji czy elektryfikacji lub radiofonizacji wsi uspołecznia się, zbliża się choć w części do systemu produkcji i wymiany w mieście a co za tym idzie do potrzeb i zainteresowań miejskich.

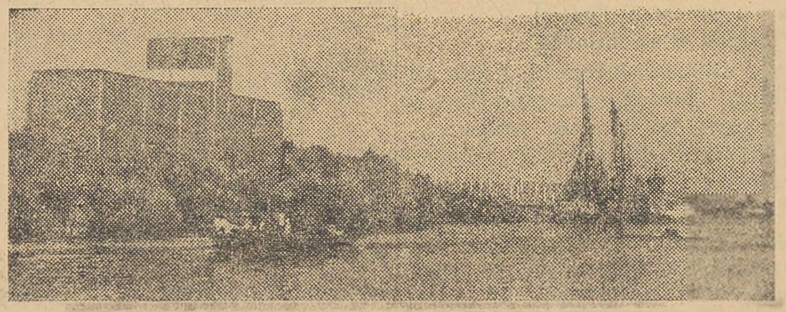
Jednym słowem uspołecznienie chłopa — nie może w psychice chłopskiej odbyć się bez odpowiedniej jednolitej akcji kulturalno-wychowawczej. Argument dostarczania zgodnie z państwowym planem dalszych setek tysięcy ludzi do pracy w mieście, do pracy w przemyśle jest dodatkowym bodźcem dania od zaraz tak chłopu jak i robotnikowi jednakowych wzorów kulturalnych, jednakowej wykładni zjawisk historycznych i politycznych, gospodarczych czy społecznych. Tradycjonalizm chłopski, wielkie wpływy światopoglądu idealistycznego płynące głównie z ambon i konfesjonałów oraz niewielkie dotychczas doświadczenie zmusza do dobrego rozważania, przeplanowania i etapowego przeprowadzenia owej akcji.

Oczywista, że zagadnienie jest bardzo poważne i świeże, wymaga głębokiego przemyślenia i wszechstronnego przedyskutowania i jako takie poruszam je w całkiem ogólnikowym artykule. W każdym razie widzimy wielką potrzebę szerokiej ogólnonarodowej akcji wychowawczej. dla stworzenia podwalin prawdziwej kulturze dnia jutrzejszego Polski Ludowej.

Nie wolno nam obawiać się wielkich wysiłków i śmiałych planów. Warunkiem powodzenia może być tylko słuszność założenia. dokładność przeplanowania i realna możliwość osiągnięcia celu. Jedność młodzieży i tworząca się jedność akcji opiekuńczo - wychowawczej nad dzieckiem wsi i miast (przez połączenie ChTPD i RTPD) daje dobry początek. Jednolita akcja oświaty dorosłych rysuje się wyraźnie jako następny problem.

—:□:—

DWA SMOKI



Smok jest tak samo stworzeniem długowiecznym jak wąż morski: potrafi żyć całe stulecia i to nie tylko pod Wawelem, ale i na polskim morzu. Oto właśnie w ostatnim czasie Stocznia Gdyńska wyremontowała i spuściła na wodę jeden z naszych największych holowników ratowniczych o pięknej nazwie „SMOK".

„Smok" już dokonał szeregu prac nad wydobyciem zatopionych wraków w Ustce, obecnie kontynuuje roboty nad wydobyciem przeszkód, zagradzających drogę do Szczecina.

POCZCIWY POTWÓR daje się używać do całkiem pokojowych robót, za to w poprzednim swoim wcieleniu nie był wcale taki spokojny. Nazwę tę bowiem nosił pierwszy polski okręt bojowy, jaki ukazał się na Bałtyku w 1571 roku. Budował go król Zygmunt August na stoczni w Elblągu.

Jeżeli wierzyć marynarzom, że okręty mają duszę, trzeba przyznać, że wędrująca z jednego pokładu na drugi dusza „Smoka" w ciągu bez mała czterech wieków swego życia uległa bardzo cnotliwej poprawie.

(aś)

Trzeba sadzić soję

W mieście Woroszyłow, na peryferiach wznoszą się wielopiętrowe budynki, należące do kombinatu — olejarni im. Mikojana. Przeszło 50 tys. ton soi corocznie ulega tam przeróbce na olej. Z odpadków soi uzyskuje się rodzaj mąki grysikowej.

Ostatnio uczeni radzieccy zastosowali w kombinacie woroszyłowskim **nowy sposób wyrobu oleju sojowego za pomocą nieprzerwanej ekstrakcji.** Dzięki tej inowacji wytwarza się z soi nie tylko olej, lecz także sztuczną wełnę, mydła toaletowe i do prania, mąkę sojową itd.

NASI CZYTELNICY piszą

„JAK SIĘ MACIE, HULTAJE!".

W lipcu b.r. we wsi Mokrany Stare, gm. Bohukały, pow. Biała Podlaska, „akcyza tytoniowa" w składzie dwóch „panów" i jednego funkcjonariusza MO, dokonała poszukiwań sadzonek roślin tytoniu w ogrodach gospodarzy. I nic w tym dziwnego. Państwo bowiem musi sprawować ścisłą kontrolę życia gospodarczego.

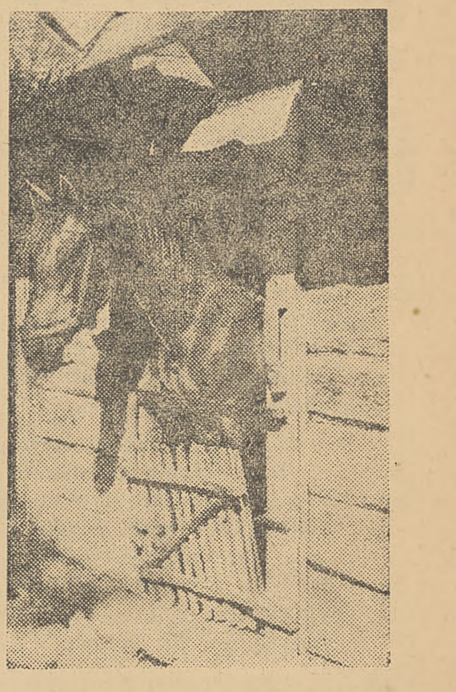
Ta sama jednak komisja (zaznaczam — nie cała) spisała się bardzo brzydko. Wracał akurat z pola pewien rolnik, wraz z pomocnikami na obiad do wioski. Praca była ciężka, zboże bowiem udało się znakomicie. W pocie czoła spożyli wszyscy niemal stojąc, obiad i natychmiast utrudzeni wsiadali z powrotem na wóz, kiedy jeden z owej komisji, idąc ociężałym krokiem przez wioskę, śpieszącą do żniwa grupę ludzi, zamiast powitać miłym spojrzeniem i zamianą kilku mądrych zdań, powitał pijackim, ochrypłym głosem: „Jak się macie hultaje"!

Oburzenie gospodarzy było wielkie, a jednocześnie jeszcze większe zgorszenie. Nie czekał też ów urzędnik na odpowiedź, lecz umykał czym prędzej — prawdopodobnie, ażeby się gdzieś znów napić.

Rolnicy, podrażnieni głęboko w swej ambicji, już od kilku tygodni łykają tę gorzką pigułkę i nie mogą jej strawić.

Podobne „typki" szkodzą państwu.

F. R.
Mokrany Stare



Koń jest ciągle obok traktora, największym przyjacielem rolnika. Ten kary, w niedzielne popołudnie, chce wyjść na spacer.

U Eskimosów



— Przyszedłem złożyć pani życzenia imieninowe...

Na warmińskim szlaku

Drużno — raj ptasi

(Korespondencja własna)

Elbląg, w sierpniu.

Statek żeglugi przybrzeżnej, obsługujący warmijski szlak na 80-kilometrowej przestrzeni pomiędzy Elblągiem a Ostródą, w pierwszym etapie swojej wodnej wędrówki **długo nie może rozstać się z Elblągiem.** Z nakału do kanału, z wąskiego przesmyku do niedużej rzeczki, to znowu na szerszą taflę wody pomyka pracowicie sapiąc i gwiżdżąc. Kiedy wreszcie Elbląg ginie za zielonymi wzgórzami, a wzrok zaczyna szukać szerokiego wodnego szlaku, wiodącego do krainy tysiąca mazurskich jezior, odnajdujemy się nagle **wśród soczystej zieleni łąk** nie mających końca.

— Wiedziałem, że tak będzie. — wzdycha kapitan naszego statku, ocierając pot z czoła. Ludzie cieszą się z pogodnych tegorocznych wakacji na Wybrzeżu, a tu słońce słońcem, bardzo to wszystko pięknie, za to Drużno znowu zniknęło. Jeżeli tor wodny jeszcze się obniżył, **siądziemy na mieliźnie, jak wiślana tratwa.**

Pesymistyczne przewidywania wyglądają na prawdę. Dziób naszego statku pogrąża się w zarośnięty sitowiem rów i ruszamy w szuwary i trzciny, zasłaniające horyzont.

— Zniknęło jezioro! — wzdychają do wtóru z kapitanem obecni na pokładzie autochtoni.

Rzeczywiście trzeba pojechać do Elbląga i z tego miasta wielkich nadziei ruszyć wodną drogą na Mazury, żeby poznać znaną europejskiemu światu nauki osobliwość: **Drużno, jezioro, które znika.** Nie zanika, nie zmniejsza się, nie wysycha, ale właśnie znika. Ginie na tydzień, dwa, miesiąc, żeby przy zmianie pogody objawić się znowu w swojej niemałej, bo liczącej 1.790 hektarów powierzchni.

Płynąc „torem wodnym", czyli wytyczonym przez zielone bagnisko wąskim rowem, z podziwem należnym europejskiej osobliwości obserwujemy okolicę. Cóż, kiedy niewiele widać. Tor wodny wygina się łagodnym sierpowym łukiem a naokoło orgia trzcin sitowia, kwiatów, odurzająco pachnących w letnim słońcu. Tu i ówdzie wyższa kępa z małym drzewkiem, bukietem paproci, czy gniazdem ptasim. Na niebie furkot białych skrzydeł. **Raj ptasi!**

Mały kanał powoli się rozszerza i pod burtę statku podpływa jezioro. Spędzamy z rąk i nóg ostatnie komary, ciesząc się z udanej przeprawy. I teraz nareszcie mamy możność dowiedzieć się prawdy o osobliwie znikającym jeziorze, które właśnie przepłynęliśmy, a którego mimo to nikt z nas nie widział.

Okolica jeziora Drużno, północnym swym krańcem sięgającego aż do krzyżackiego zamku w Elblągu, podobnie jak rozpoczynające się tu Żuławy **leży poniżej poziomu morza.** Depresja ta jest pozostałością po wchodzącym niegdyś znacznie głębiej w ląd, niż dzisiaj Świeżym Zalewie, z biegiem czasu odciętym od głównego basenu morza i zamienionym w samodzielny zbiornik wodny. Jeszcze dziś, zwłaszcza w porze dających się całemu Bałtykowi we znaki sztormów jesiennych, **woda morska z zalewu wdziera się do jeziora**, które skutkiem tego występuje z brzegów. Okoliczne osiedla dla ochrony przed tymi jesiennymi niemal corocznymi powodziami postarały się już dawno z obwałowanie jeziora.

Ponieważ do Drużna wpadają trzy rzeczki: **Dzierzgoń, Wąska i Tyna** niosąc wiele namułu z żyznych Żuław, a w chwili obwałowania odgrodzone od zatoki morskiej, jezioro miało i tak tylko do 2 metrów głębokości, obecnie tafla dna podnosi się nieustannie do góry. Powierzchnia Drużna, licząca 1.790 hektarów, obfituje w wysepki, kępy i mielizny. W okresie posuch letnich, tak jak to ma miejsce właśnie teraz, na przestrzeni jeziora pozostają zaledwie smugi wody. **Jezioro znika, zamieniając się w zielony raj roślin bagiennych i wodnego ptactwa, żyjącego tutaj w niespotykanych wprost ilościach i bogactwie gatunków. Prócz kaczek, gęsi, słonek, bekasów, kurek wodnych, nurków, mew, gnieżdżą się nad Drużnem łabędzie i kormorany.**

Skrzydlaci mieszkańcy znikają na jesieni, a wtedy z deszczami i sztormami woda jeziorna przypływa i Drużno znowu powraca na wyznaczone na mapie miejsce. Zdaje się jednak, że **już niedługo skończy się ta zabawa w chowanego.** Istnieje projekt przeprowadzenia brzegiem Drużna okrężnego kanału żeglownego i całkowitego osuszenia środka jeziora. **Drużno zniknie na zawsze, dając osiadłym nad nim rolnikom blisko 2 tysiące hektarów wspaniałych łąk** i podnosząc ze swym zniknięciem zdrowotność całej okolicy.

Jezioro Drużno jest warte zainteresowania nie tylko ze względu na swe ciekawe warunki przyrodnicze. Kryje ono i wiele tajemnic przeszłości. **W elbląskim Muzeum Miejskim zobaczyć można kilkadziesiąt sztuk starorzymskich monet i ozdób kobiecych, odkopanych właśnie w tych okolicach!** Nad Drużnem miało istnieć bogate i słynne z handlu słowiańskie miasto Truso, które w czasie swej misji pomorskiej odwiedzał **święty Wojciech.** Dziś nawet ślad po tym grodzie zaginął, ale okolice Drużna raz po raz wydają jakąś po dawnych mieszkańcach pamiątkę.

Ciekawą wzmiankę historyk może odnaleźć w średniowiecznej kronice Kacpra Schütza, który tak opowiada o dawnych dziejach tych stron:

„W 1237-ym roku margraf miśnieński Henryk polecił zbudować na jeziorze Drużno dwa okręty. Z ich to pomocą zdobył wszystek kraj, położony nad jeziorem, a to, co się dobrowolnie nie poddało, spustoszył, spalił i zniszczył".

W dalszym ciągu kronikarz Kacper opisuje srogie rządy krzyżackie w zdobytym kraju i budowę zamku i miasta w Elblągu.

Z upływem lat Drużno zaczęło się zmieniać w płytkie jezioro, okoliczne miejscowości pod rządami niemieckich zakonników upadły, a do coraz większego znaczenia zaczęło dochodzić miasto Elbląg. Dziś Elbląg stoi u progu wielkiej świetności gospodarczej, a jezioro Drużno za kilka czy kilkanaście lat, na przekór swej wiekowej przeszłości, niedługo przestanie zupełnie istnieć. **Ginące jezioro zniknie na zawsze.** (as).